

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekturze lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o politycz. państwach 40 kop. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekturze 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop. Ogłoszenia zwyczajne zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop. Drobnie ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysięd oprócz opl. poczt.

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
 „Istot nie” ankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Reklamy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowują.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metzla i S-ka, Wielka 33, telefon № 893. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półroczę I na rok 1913.

Do No Świątecznego „Kurjera Litewskiego”, który wyjdzie w dniu 23-im grudnia r. b. — Administracja pisma i Dom Handlowy L. i E. Metzla i S-ka, już przyjmują ogłoszenia po cenach zwykłych. Pożądane są wcześniejsze zamówienia.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI JÓZEFA ZAWADZKIEGO. OPUŚCIŁ PRASĘ

„KALENDARZ WILEŃSKI INFORMACYJNY” na rok 1913.

Rok wydawnictwa VIII.

Obok rozszerzonego dalej informacyjnego „Kalendarza Wileńskiego” na r. 1913 zawiera kronikę najważniejszych wypadków i spraw roku ubiegłego, czyli zwięzłe przedstawienie drgań życia społecznego, tak naszego, jak i ogólnoludkiego. Artykuły poświęcone tym, których rocznicę dziś naród święci, jako to: Tadeusza Czaickiego, Józefa Korzysława, Józefa Józefowicza, Józefa Józefowicza, Wł. Syromoni, Bolesława Prusa. Akt Unji Horodeckiej. — Statystykę porównawczą, poglądowo-ustronową i t. p.

Cena kop. 35, w kart. 45. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NATURALNA WODA PRZECZYSZCZAJĄCA

APENTA

Działa skutecznie i łagodnie

Dr. G. Petacci
Lekarz nadworny Ojca Św. Piusa X.

Po deklaracji.

Deklaracja p. Kokowcowa nie zadowoliła nikogo... Taki to już los nabyt wszechstronnie pomyślnych kompromisów, mających dogodnie wszystkim. Zazwyczaj chybiamy one celu. Tak nie osiągnął go i przez gabinet. Przeciwnie, stał się celem powikłań padających na i z prawej i z lewej strony jednocześnie. Tylko „centrum” politykuje. Ale i to sojusznik dziś niepewny. Więc ministerjum p. Kokowcowa byłoby w niemym kłopotcie, gdyby to było „odpowiedzialne” ministerjum. Literalnie nie miałyby się na kim oprzeć... Ze jednak jest „nieodpowiedzialne”, wszystko jakoś ułoży się zapewne i czwarta Duma mając, czy nie mając zaufania do obecnego rządu, wotować będzie preliniowane kredyty i spełniać wszystkie funkcje, do których przeznaczona została. Nie są jednak i obecnie chwile podeklaracyjnych protestów bez znaczenia. Rola ich czysto moralna, oczywiście, posiadają jednak mimo wszystko jedną niewątpliwą wartość: odsłaniają oblicze polityczne stronnictw i grup, które się w nich wypowiadają, odsłaniają poniekąd i ich taktykę.

Z dystynkcją usilują się też zachowywać nacjonalisci. I oni jednak frondują. Deklaracja im się nie podobala. Nie widzą w niej ciągłości z polityką Stolypina i powołują się na prorocstwo z przed roku, iż polityka nacjonalistyczna ugrzęźnie w błocie... A w czymże innym ugrząść by mogła ona?... Z błota karierowiczostwa nędnego się narodziła. Nacjonalisci podczas czytania deklaracji nie klaskali nawet. Bo to jest ich zdaniem, program „dla centrum i lewicy”. Politykę wewnętrzną i zewnętrzną oni pojmują inaczej. Jaśniejsze... Rosja dla rosjan, a Durazzo dla serbów... Ba! żeby to tak tylko mogło być!!! W każdym razie te tezy p. Kokowcowa, zdaniem p. Sawienki, podkreślił niedostatecznie. Nie mogą mu więc „zoologiczni nacjonalisci” — dumni z tego przezwiska — udzielić absencji.

Nie mogą pogodzić się z wprost odwrótnych pobudek z błędem oportunistycznym obecnego premiera i wszystkie grupy opozycji. Rosja spodziewała się, wedle słów Maklakowa, od deklaracji rządu „nie wyliczenia projektów”. Podstawy życia rosyjskiego, na jakich funduje rząd ów wszystkie koncepcje: prawosławie, samowładztwo i narodowość — zdyskredytowane zostały przez swych obrońców. „Z pasterzy Boga żywego na ziemi czyniono stado wyborcze, z zasady narodowości postrach dla wszystkich narodów...” „Z Monarchy krzykliwe ślepy uczylni członka partii politycznej...” Tak wywoził leader kadetów. I światopogląd polityczny konstytucyjnej lewicy wypowiedział się w jego słowach o ile idzie o „zasady” — zwięźle i jasno. Słusznie zachęcał też rząd do „zejścia z huśtawki”, do wytrwania przy Manifestie 17 października, do walki z samowolą, bowiem „administracja doszła do jakiegoś zdziwienia, do huligaństwa, niszczenia prawa dlatego tylko, że jest ono cudzem prawem”. Opozycja chciałaby widzieć rząd, podejmującym realizację obietnic październikowych nie tylko w zapowiedziach... Lecz czyż od rządu obecnego tego spodziewać się można? Na to daje odpowiedź inny teży opozycji rzecznik, Szyngarew, w słowach: „żywy duch tworzy ułotnił się z gabinetu ministrów, droga, którą kroczy on — to droga skażona”. Wraz z Gonczarowem można obecnie jak w r. 1847 powiedzieć o tym rządzie: widzę kółka i sprężyny, sprężyny i kółka, lecz żywej pracy nie widzę... O tak, deklaracja p. Kokowcowa to były sprężyny i kółka. Jak w wielkim starym zegarze. Wszystko w nim jest — cały mechanizm. A jednak zegar stoi. Zardzewiał bowiem dawno klucz, którym go nakręcano... Zardzewiał lub zginął... Zginął tak, jak zginęła polska „czapka z piór” i „złoty róg...”

Nadzwyczajnie zniemiennym dla grup krakowco lewych była krytyka stanowiska rządu, podjęta przez przedstawiciela trudników. „Nie mieliśmy żadnych nadziei przed deklaracją, nie mamy obecnie żadnych iluzji” — twierdził on, przemawiając niby w imieniu ludu, i protestował przeciwko szkolom cerkiewnym, „szykującym degenerację i pogrom” i przeciwko „moldawiańskiemu systemowi oświaty...” Był więc niby niezmiernie liberalny, ale zaraz wyłazło sztydo z worka „ziemia cała winna należeć do mas pracujących” — oświadczył niespodzianie i dalejże walił mury na zniszczenie „obszerny”. W sprawie polityki międzynarodowej stanowczo był przeciw wojnie, Niema bowiem takich interesów zagranicznych — jak twierdził — dla których lud rosyjski miałby przelewać krew swoją. Pogląd ogólny — proletariacki zresztą. Pojęcie „honoru państwowego” dla tych sfer nie istnieje. Walczyć gotowi tylko... ze swoimi.

Do żadnej walki natomiast — nawet do łatwej walki na słowa z p. Kokowcowa nie zdają się mieć ochoty już znowu październikowcy.

Marcowa pogoda, panująca w tem stronnictwie jest przyszłościowa. Nawet przyjazd z Balkanów Guczkowa nie dodał frakcji parlamentarnej Związku 17 października odwagi i tężyzny. Zalet tych mowa bar. Meyendorfa nie posiadała przynajmniej absolutnie. A mówił urzędowo od partii. Mówił pięknie i potocznie. Ale też tylko tyle. Polemizował ze skrajnymi skrzydłami Dumy, ale nie stawiał postulatów własnych. Bowiem żądanie, aby władza opierała odąd swój autorytet na podstawach moralnych należy do frazesów, za pomocą których politycy wykrecają się sianiem, ale nie określają czego chcą i dokąd dążą. To też po mowie Meyendorfa znowu o październikowcach wiemy mniej, niżśmy wiedzieli.

Charakterystycznym w dyskusji nad deklaracją rządową dla rosyjskich grup postępowych było to także, że o równouprawnienie dla „inorodców” tym razem nie upominała się poważnie żadna. Ale, mój Boże, trudno wszak ciągle myśleć o tem... i czasem nie na ręce... W tej chwili Balkany — to grunt... Petersburg.

Obrazek z Balkanu.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.”)

I

Z DROGI

(Riwiera. Zwycięstwo! Droga przez Włochy. Tryjść. Tryjść i Anstria. U konsula serbskiego. Śniegi białe. Towarzysze podróży. Kroaci. Antagonizm serbsko-kroaci. Madziżycy podobnie U jego węgry zmieścił pomoc przeciw kroakom? Stosunek kroaków do węgrov, do monarchoji i do dynastji. Trahanę Habsburgów spełnia swój obowiązek Zagrzeb)

Belgrad dn. 13 grudnia.

Na jasnym brzegu bawilem, gdy w jeden radosny, rozkoszny poranek dzwonnica nawiedziła mnie Pokusa: w promieniach słońca, w ciepłym, rozdraganym powietrzu, nad błękitem fal morskich zawił mi obraz śnieżnego Balkanu na oczach.

Znużyło mi już stoście niezmienne świecące, zmęczyły zapachy róż raniem i południem, wieczorem i nocą zewsząd natrętnie dymiące, obmierzli widok ludzi sytych, zadowolonych i z zadowoleniem próżniących i drogą umiłowanych kontrastów zapłonęła we mnie ochota zobaczenia wielkich, niegocimnych przestrzeni, zasłanych dziekimi górami i najbliższym śniegiem, smaganych wiehrem i żelazem, zlewanych deszczem i krwią majczewiejszą.

Ach! uciec już raz, uciec jak najspieszniej przed tą spętlą nudą stołca, nudą mdłych perium i niesumiennej bezczynności.

Zobaczyć ludzi młode i harde, zobaczyć ich pracę czerwoną, ich czarne troski i jasne, na miarę dziejową rzeźbione radości, napić się ich sily, ich dumy, upić się ich szalem zwycięstwa!

Czyż jest między narodami naród! — naród bardziej spragniony tego wyrazu, naród silniej łaknący tego płomienego słowa! — tego słowa: Zwycięstwo!

Kiedyż to było nasze ostatnie Zwycięstwo?

Kiedyż to po raz ostatni rozkolysane dzwony ze wszystkich kościołów i dzwony ze wszystkich serc były w błękity nieba hymnem dziękczynienia?! Kiedy drzące usta nasze w granii dzwonoń tętniących i dymie weselnych kadzielców na raz ostatni śpiewały: „Te Deum laudamus!”

Dawno to już temu... dawno... Tak dawno, że aż czasem dawlił...

Radosny i smutny zęnałem królewskie stołce luzirowych brzegów. W tumanie czarnego dymu, w ciężkim oddechu potężnej lokomotywy, w miarowym, długim turkocie rozpedzonych kół, śięję iskry wokół siebie i chyląc drzewa i krzaki przydrożne pognalem w daleką drogę.

Przebiegłem żalose gaje oliwek i ogrody obwieszone złotymi kłami pomarańczy, przejechałem monotonną dolinę Padu i Mediolan ziemczony i leżącą pełną Wenecję i późnym, bardzo późnym wieczorem spadłem z gór do Triestu.

Jakiż ten Triest jest włoski! do szpiku i kości! W kamieniu i ludziach, w drzewach i ogrodach, w życiu ulicy i domu, w swych teatrach i kawiarniach, w swym śpiewie i w swej modlitwie — wszędzie bije gorące serce włoskie.

A jak silną łapą zaciężył na nim najeżdźca niemiecki!

I jest zresztą dziwna.

Austria jest liberalna wobec narodów, które jej mozkowe państwo składają, wobec wszystkich.

Dla jednych jest tylko twarda, nieublagana, nieustępliwa — dla włochów! Włochi cierpią, burzą się, pracują i złością, lecz są z tego dumni. Powiadają: „bo się nas boi!”

I to jest prawda! — dumna prawda włoska!

Austria waży dobrze wartość Triestu. Wie dokładnie, że żaden punkt jej rozległych posiadłości, żadna włość, żadna prowincja, nawet cały ten, lub inny kraj korony nie ma dla niej równego znaczenia temu małowatemu ośienku na morze.

Lecz wie też zarówno dobrze, jak wielka jest siła odśrodkowa, która przez Triest w ramiona swej królewskiej Ojczyzny. Wie, jakim bólem nieziszczonych pragnień żywi się nieważkie setki Itali do zabory, jak mocno biją serca od Alp aż do Palermo dla swej umiłowanej, nigdy nie zapomnianej „terra irredenta”, dla swej „ziemi nieokupionej”, „ziemi niezabawionej”.

Przeto czuwa.

A że trwoży jest i obaw pełna i bojaźliwych podejrzeń, że ma sumienie nieczyste, więc brak jej spokoju i miary.

Jest niedowierzająca, przeczołona, trwożna i stąd jest brutalna.

Bywa tak i gdzieindziej...

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.

Dziś, w piątek:

„OJCIEC”

dramat A. Strindberga.

Anton Jutro „Urjel Akosta”

HOTEL PALAC

CODZIENNE Wieczory Artystyczne. Każdy wieczór to odłoha programu!

Tina Karepina, Warina Markowa, Lina Kawalewicz, Margot, Adrien i in.

Nowa ogólna piosenkalka „Damy! Damy!”

„CONFERANCIER”

Grzegorz Marmeladów.

Restauracja otwarta do g. 4-iej

W czasie obiadów od godz. 2 do 6 g. kwartet artyst. pod kier. p. Borostejna

Zamówienia stołów przez telefon 10 11-50.

Dyrekcja.

72230

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon 364.

Dziś występ kowbojów amerykańskich.

LES 3 ARISONAS

Występ polskiej artystki M. Tokarskiej.

Gwiazda paryska Clo-Max.

28 JUNE PROGRAMU 28 JUNE.

Początek o godzinie 11-iej wieczorem. Codziennie świeżo ostrzyż.

Teatr Familijny

R. Sztremera,

ul. Wielka 74.

W pogoni za złotem,

wspaniały dramat w 3-ich częściach, w wykonaniu artystów francuskiego teatru.

FRIO — KOMI-WOJZER, sceny komizne. — W mieście i na wsi, satyra współczesna. — Przegląd ostatnich wypadków, kron.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA

14, 15 i 16

Sylwetka nieboszczyka, silny dramat z udziałem gwiazdy 1912 r. — Dzieńki, wiez. Goul Portin.

Maly karapuz, komizny. — Podróż po Bułgarii, natura. Dziennik Pathe, kronika.

Początek w piątek o godz. 6, w sobotę i niedziele o g. 6-iej. UWAGA! W sobotę i niedzielę dwa razy w dzień: „Nędznicy” (Les Miserables).

Początek: 1-go seansu o g. 1-iej, 2-go o g. 3-iej każdego dnia.

W roku 1913-ym PO CENIE ZNIŻONEJ

MOGA PRENUMEROWAĆ prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego” następujące wydawnictwa:

„Dzieje porzoborowe Litwy i Rusi” Cena zeszk. k. 35, z przesyłką k. 40; dla prenumerat. „Kur. Lit.” k. 25, z przesyłką k. 30. (Przyjmuje się prenumeratę tylko na 6, 12 i 24 zeszyty.)

„Biblioteka Pamiętników” w Wilnie i z przesyłką pocztową rocznie rb. 8, półrocz. 4, kwart. rb. 2 Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego” w Wilnie rocznie rb. 6, półrocz. rb. 3 kwartalnie rb. 1.50. Za odwołanie do domu 5 kop. miesięcznie. Z przesyłką pocztową rocznie rb. 7, półrocz. 3.50, kwart. 1.75.

„Tygodnik Ilustrowany” dla prenumeratorów „Kur. Lit.” rocznie rb. 3, kwart. 1.50; zamiast rb. 12, 6 i 3.

„Świat” po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kur. Litewskiego” rocznie z przesyłką rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2; zamiast rb. 9 rocznie, rb. 4.50 półrocznie, rb. 2.25 kwart.

„Bibl. Dzieł Wyborowych” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.” rocznie rb. 11 k. 60, półrocznie 5.80; zamiast 12.60 i 6.30; w oprawie rocznie rb. 17 kop. 60, zamiast rb. 18.60.

„Tygodnik mąd i powieści” z dodatkiem „NASZ DOM” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.” rocznie rb. 5.40, półrocz. rb. 2.70; zamiast rb. 6 rocznie, i rb. 3 półrocz.

„Przyjaciel dzieci” po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kur. Lit.” rocznie rb. 4.50, półrocz. rb. 2.25, zamiast rb. 5 i 2.50 z Biblioteką dla młodzieży w opr., co miesiąc książka rb. 6.30, półrocz. rb. 3.15.

„Mapa Litwy i Białej Rusi” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.” rb. 1, na płótnie rb. 2, (zamiast rb. 2 i 3), przesyłką kop. 50.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, prosp. 5-to Jerski № 28, telef. № 129.

Austria przeciwko Rosji.

P. Olgenin, specjalny korespondent wojenny gazety „Birz. Wied.“, pisze do swej gazety z Bukaresztu: W czasie pobytu mojego w Rumunii, udało mi się zbadać nastój tego kraju oraz konferować z kierownikami rumuńskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Państwowi działacze rumuńscy niezachwianie są przekonani o dążeniu Austrii do wywołania konfliktu z Rosją. Według słów jednego z poważniejszych członków sztabu generalnego armii rumuńskiej, skonstruowano zamiar najmułtaj spodziewanego napadu Austrii na Rosję. Po ukończeniu mobilizacji, w chwili obecnej Austria zajęła jest koncentracją wojsk w punktach ewentualnych batalii. Jak tylko to zostanie dokonane, Austria poddyktuje Serbii pozycję jej godność ultimatum, licząc, że przez to zmusi Rosję do interwencji, będącej pretekstem do casus belli. O planie tym mówił Taki Jonesco (rumuński minister spr. wewn.) i inny bardzo popularny i wybitny mąż stanu. Minister Jonesco mówił dalej do p. Olgenina: „Rozumiem pokójowe tendencje rządu rosyjskiego, widzącego w słowie „wojna synonim wielkich komplikacji“, lecz my, rumuni, nie pojmujemy takich tendencji pokojowych w tych chwilach, gdy wszyscy wyraźnie widzą, przeciwko komu skierowane są przygotowania wojenne Austrii. Wszystkie okoliczności skłaniają winny Rosję, by nie wąpiła nawet przez minutę w to, że jej zagraża niebezpieczeństwo bezpośrednie ze strony Austrii.“

Co do stanowiska Rumunii, to oświadczył T. Jonesco, że polityka rumuńska pracująca nad uwołnieniem swej ojczyzny z pod wpływu trójprzymierza „Koniec naszego przyłączenia się do trójporozumienia z dniem każdym staje się wyraźniejszą. Jest to tylko kwestia czasu, lecz obecnie polityka Rosji dzień tego przyłączenia oddata. Jeżeli Rosja przemówi tonem bardziej kategorycznym, to wówczas na naszym skrzydła miałyby nie wroga, a co najmniej przyjaźnie usposobione i zupełnie neutralne państwo.

Takie same zdania slyszal p. Olgenin i z usł innych ministrów, którzy nie ukrywali zdziwienia, że Rosja tak mało zwraca uwagi na agresywne zamiary Austrii. Poseł rosyjski w Bukareszcie Szebeko wyraził się, że Rumunja w chwili obecnej stoi na przelomie, niewiedząc, w którą stronę się przechylić, w stronę Rosji czy Austrii, większą jednak skłania się, nie godząc się z polityką Rosji, ku stronie Austrii.

Doniesieniem powyższym przezezy, w pewnej części, telegram otrzymany z Wiednia przez „Russ. Slovo“. W telegramie powyższym doniesiono, że hr. Berchtold i poseł serbski w Wiedniu Savanowicz rozpoczęli konferencje w celu opracowania korzystnego dla obu państw „modus vivendi“. O ile rokowania te przynajmniej kierunek pomyślny, do Wiednia przyjedzie Pasiecz. Najwięcej popiera pokojowe zatowienie konfliktu austriacko-serbskiego król Piotr, który podobno otrzymał w tej sprawie rady z Petersburga.

Ostatnie wiadomości telegraficzne Ag. Pet. z Bukaresztu donoszą, że prasa bułgarska zwołkę w zdecydowaniu sprawy o kompensate dla Rumunji przypisuje Austrii, która się obawia, że zatowienie kompensaty w drodze pokojowej doprowadzi do przystąpienia Rumunji do federacji bałkańskiej.

Z prasy niemieckiej.

Świąteczne numery prasy berlińskiej, podając swe poglądy na sytuację międzynarodową, prawie jednogłośnie konstatają, że chwila obecna nasuwa bardzo pesymistyczne myśli. Sytuacja międzynarodowa nie budzi żadnego zaufania do jutra. Dawno już święta Bożego Narodzenia nie upływały w tak paniecznym nastroju, w jakim jest zagrożona opinia publiczna całej Europy.

Nowa plotka o Bułgarij.

W obecnym zamęcie dyplomatycznym plotka odegrywa nieposłednią rolę. W numerze wczorajszym pisaliśmy o pogłosce o rokowania rządu bułgarskiego z W. Portą, po za plecami innych państw bałkańskich w sprawie Adrianopolu. Jak donosi Agencja Petersburska z d. 1 (14) stycznia 1913 r. wejdą w użycie nowe marki pocztowe za zezwoleniem Najwyższemu z podobnymi Jego Cesarzkiej Mości i niektórym monarchów Domu panującego, oraz rysunków niektórych gmachów historycznych. Obecne marki wydania 1907 i 1908 kursować będą narówni z nowymi markami aż do zupełnego wyczerpania zapasów starych marek w Petersburgu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w piątek — św. Diosaora, wedl. now. st. — św. Jana Ewangelisty; jutro — św. Walerjana, wedl. now. st. — św. Młodzianków. KRONIKA KOŚCIELNA. — Ks. Józef Borodicz w liście nadstępnym do naszej redakcji komunikuje, iż w jednym z brukowych piemek w Petersburgu ogłoszono, jakoby został zasuspendowany i że odstępuje od wiary. Jest to oszczerza plotka, wymyślona przez kogoś złośliwego. Ks. Borodicz nadal cieszy się zupełnym zaufaniem i uznaniem swych władz kościelnych. SPRAWY MIEJSKIE. — P. prezydent o zjeździe. W rozmowie z naszym współpracownikiem prezydent miasta, p. M. Węslawski wyraził się z zupełnym zadowoleniem o rezultatach świeżo odbytego zjazdu działaczy miejskich w Petersburgu. O ile uchwały zjazdu zostaną urzeczywistnione, będzie to poważny krok na-

przód na drodze rozwoju miast w państwie.

Co do swego wyboru na wiceprezesa zjazdu, p. M. Węslawski zaznaczył, że przyczyna tego nie były bynajmniej jego zalety czy też kwalifikacje osobiste, gdyż prawie nikt z uczestników zjazdu nie znał go osobiście. Zaś wybór nastąpił z tej przyczyny, że większość członków zjazdu uważa Wilno za stojące na wysokim stopniu rozwoju gospodarki municipalnej w porównaniu z przedsiębiorstwami miejskimi.

Tak, na przykład, — dodał prezydent — spotkałem się na zjeździe z o-piniją, że my tu w Wilnie mamy doskonałe bruki i wszelkie moje starania, aby to przekonanie obalić, spełzły na niczym.

Praca na zjeździe była bardzo intensywna: z wyjątkiem przerw od 5 — 8 godz. na obiad i wycieczki, ranki i wieczory wypełniały ciągle posiedzenia, narady i wycieczki. Pokazy gospodarki municipalnej petersburskiej, zdaniem prezydenta, wypadły nader skromnie, a nawet ujemnie. Niemniej przecie przyszłość zjazdów zapowiada się dobrze i ma podstawy zapewnione.

Oszczędność z elektrycznością. Zarząd miejski zawiadomil abonentów elektryki miejskiej, że wszelkie urządzenia wystaw świątecznych, choinek, seansów kinematograficznych i t. p. urzędów wymagających nadprogramowego zużycia elektryczności może być praktykowane jedynie po każdorazowym porozumieniu z zarządzeniem elektrycznym.

Przyczyną tej ogroźności jest stale znaczący popyt na elektryczność i ograniczone jej zapasy wobec braku na stacji maszyn zapasowych. Abonentom samowolnie korzystający z większej siły toku elektryczności, mogą być całkiem wyłączeni z sieci przewodników elektrycznych.

Niespodzianki przy kanalizacji. Przy kopaniu rowów kanalizacyjnych na ulicy Miljonowej natrafiono na dwa fundamenty ze starej cegły czerwonej i dużych glazów polnych. Zarządzone z tego powodu rewizje piwnic posesji przylicznych: w ogromnej posiadłości księżąt Ogińskich przy ul. Miljonowej i kamienicy Żalkind.

Atoli znaczenie wszystkich napotykanym fundamentów można będzie na-leżycie ocenić wtedy, gdy Zarządowi miejskiemu uda się nabyć mapę historyczną m. Wilna.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Teatr polski miejski. Dziś po raz drugi sztuka Strindberga „Ojciec“, która na premierze zgromadziła liczną publiczność, oklaskami przyznającą wyborny wykonawców ról głównych St. Knake-Zawadzkiego oraz H. Arkawinównę.

Jutro premiera wspaniałej kostiumowej sztuki Gutzkowskiego „Uriel Akosta“. St. Knake-Zawadzki w roli „Uriela“ ma już wyrobioną markę jako jeden z najlepszych ich odtwórców. Inne role wykonują pp.: H. Arkawinówna, Podgórska, Czapliska, Klimontowicz, Cornobis, Chmielniak, Szlagowska, Czarnowski, Norski i inni. Premiera zapowiada się nader interesująco.

W niedziele po południu, po cenach do połowy zmierzonych, pełna humoru, werwy, dowcipu kochochwała Vebera „Beben“, która istnie tryumfy świeciła na scenie naszej dla swych nieporównanej wesołości i arcyzabawliwej treści. Tytułową rolę odtworzył p. H. Czechowska, świetna jej wykonawczyni.

Wczoraz po raz szósty dramat Rostanda „Orle“, który zdobył sobie wybitne powodzenie na scenie naszej dzięki malowniczej prześlicznej inscenizacji F. Buszczyca.

STOWARZYSZENIA.

Z klubu Szlacheckiego. Ogólne zgromadzenie członków klubu odbędzie się w zimowym lokalu klubu, d. 20 grudnia (2 stycznia) o godzinie 9 wczoraz, dla rozpatrzenia spraw następujących: 1) Rozpatrzenie sprawozdania za rok 1911 — 1912. 2) Rozpatrzenie kosztorysu na rok 1912 — 1913. 3) O rozdziale zysku za rok 1911 — 1912. 4) O zmianie niektórych §§ statutu klubowego. 5) O dłużnikach. 6) Wybory gospodarzy klubu i kandydatów na rok 1912 — 1913. 7) Wybory 3 członków Komisji rewizyjnej i 2 kandydatów na rok 1912 — 1913. 8) Ballotowanie kandydatów na członków klubu.

W razie gdyby d. 20 b. m. (2 stycznia) ogólne zebranie nie mogło przyjść do skutku z powodu nieprzybycia określonej ustawy liczby członków, to, w myśl § 17 statutu, następcie zebranie odbędzie się w sobotę d. 22 grudnia r. b. (4 stycznia) o godz. 9 wczoraz, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Z A B A W Y.

„Tezca“, doroczny wieczór artystyczny na rzecz Tow. ochrony kobiet, odbędzie się d. 15 (28) stycznia w sali miejskiej. Program wieczoru, ostonęły dotąd tajemnicą, zapowiada się podobno bardzo interesująco.

Bal składkowy W d. 16 (29) stycznia, t. j. w śróde, odbędzie się doroczny „Bal składkowy“. Tradycyjna ta zabawa, stale ciesząca się sympatią wśród naszych firm towarzyskich niezawodnie stanie się i w tym roku jednym z kulminacyjnych dni karnawału.

„Ach Vi!“ odbędzie się 12 (25) stycznia w sali miejskiej pod patronatem pań: Izzy Lubańskiej i hr. Olgi Hlińskiej-Kawskiej.

„Ach Vi!“ ukaże się w wydaniu osobnym, ozdobnym ilustracjami p. Stanisława Bohusz — Siestrzeciwcza. Tekst opracowali pp.: Benedykt Hertz i Zdzisław Kleszczyński.

Z ŻYCIA LITWYJSKIEGO.

Ze sędziów dziennikarskich litewskich. W lecie r. b. zandarnierja dokonała rewizji w redakcji ryzyckiego postępowego dziennika litewskiego „Ri-gos Naujienos“ (Nowiny Ryskie) oraz w mieszkaniu redaktora, p. Jakowicza. Zaciekawiony p. Jakowicz, na zasadzie czego robiono rewizję, dowiedział się, że powodem do niej stała się denuncjacja na redakcję „Ri-gos Naujienos“, napisana własnoręcznie przez J. Bajorasa, redaktora współzawodniczącego pisma klerikalnego „Rygos Garso“ (Echa Ryskie), o czym też p. Jakowicz w piśmie swem ogłosił. Obrazony p. Bajoras zaskarżył Jakowicza do sądu o oszczerstwo, lecz, jak dowiadujemy się z Nr. 49 „Ri-gos Nauj.“ obrońca p. Jakowicza przedstawił na sądzie w dniu 28 listopada (11 grud.) dowody prawdziwości wiadomości, podanej przez „R. N.“, zaś redaktor Bajoras prosił o odroczenie sprawy w celu zebrania nowych materiałów w tej sprawie, co też sąd uczynił.

Litewski bank kobiecy. Kowieński Tow. kobiet-litwiek otrzymało od ministerjum odpowiedź odmowna na prośbę o pozwolenie założenia w Kownie litewskiego banku kobiecego.

S A D Y.

Za zadanie ran i obcięcie słowia. Izba sądowa na sesji wyjazdowej w Kownie rozpatrywała we śróde ubiegłą sprawę sirażnika Ignacego Stachurskiego, oskarżonego o to, iż, znalazłszy się wobec zbiegowiska ludzi na rynku w m. Janowie, zrazu nazwał niejaką Zofię Kamińska „kobietą publiczną“ i uderzył ją pięścią w kark. Kiedy zaś Kamińska odpowiedziała na to policzkiem, Stachurski obnażył szabie i zadał jej rany w głowę i rękę.

Ekspertyza lekarska orzekła, że skutkiem tego Kamińska ma ograniczone ruchy prawej ręki. Stachurski łomaczył się, że wobec tego, iż tłum mu groził uieruchomieniem, musiał się bronić.

Izba sądowa go uiniewniła. Falszywe świadectwo szkolne. Sprawę o fałszowanie świadectw szkolnych witeński sąd okręgowy z udziałem sędziów przyszłych ma rozprzeżyć w marcu roku przyszłego.

Na ławie oskarżonych zasiadzie 90 osób. Świadków wezwano 80. Pod sąd są podzieleni na trzy grupy: uczestników szajki podrabiających, ich agentów, dostarczających klienteli i wreszcie klientów, czyli nabywców fałszowanych dokumentów.

O naliczeniu do szajki oskarżeni są: 1) były kancelista witeńskiego konsystorza katolickiego Kazimierz Nowicki; były naczelnik witeńskiej straży ognionej, potem pomocnik naczelnika wienzienia gubernialnego mińskiego i wreszcie kancelista witeńskiego rządu gubernialnego Aleksander Likman; 2) Kazimierz Masis-Massalski; 3) Antoni Zabowicz (farmaceuta z Warszawy).

Z uczestników szajki, bodaj jej organizatorowie, Antoni Raczkowski i syn jego Kazimierz zbiegli i miejsce ich pobytu dotychczas nie zostało ujawnione.

Druga grupa obejmująca faktorów, składa się z 13 osób oskarżonych. Oprócz nich trzech również zbiegli.

Ostatnia grupa pod sądnych składa się z 73 osób, w liczbie których znajdujemy: 23 byłych farmaceutów, 15 byłych studentów uniwersytetu, 9 policjantów rewizyjnych, 2 komisarzów policyjnych, 8 urzędników, 3 byłych kleryków, 4 ochotników pierwszej kategorii i 1 b. ucznia szkoły juniejskiej.

WYPADKI.

Kradzież. P. Romasowi Straszburgierowi skradziono z numeru hotelu „Bielost“ garnitur tużarkowy i smoking w cenie 150 rb.

Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 14 wypadkach, w teń licząc 3 wyższy na miasto 11 oparunków na stacji Pogotowia.

Przyjechał do Wina: (Hotel Biurojski): ob. Antoni Guzewski, ob. Teodor Kalkiewicz, ob. Waldemar Rustojko, ob. Pędynant Aramowicz, ob. Feliks Wojewodzko, ob. Zygmunt Truskolaski, ob. Stefan Tożynowski, ob. Władysław Karniecki.

(Hotel S-t Georges): hr. Alojzy Breza, ob. Teofila Wyszanińska, ob. Józef Kodziawicz, ob. Adam Wiśniewski, ob. Henryk Sosonko, ob. Wincenty Złotnicki, ob. Maria Szaugina, ob. Franciszek Dżumiewski, ob. Konstanty Urbanowicz, ob. Antoni Lewandowski.

(Hotel Sokolowski): ob. Zdobysław Daniłowicz, ob. Telesfor Zdobysław, ob. Bronisław Czuczalski, ob. Antoni Żurawski, ob. Stanisław Pietrzycki, ob. Józef Uszkowski, ob. Tekla Zdrojewska, ob. Michał Okrusko, ob. Antoni Tymński, ob. Melanija Zdobysławska, ob. Aleksander Wimpza, ob. Justyn Gierżewski.

(Hotel Niszowski): ob. Władimir Zdobysław, ob. Mauricey Borten, ob. Bronisław Sokolowski, ob. Ludwik Olszewski, ob. Ryszard Surwit, ob. Zygmunt Pieńkowska, ob. Jan Molezowski.

(Hotel Bristol): ob. Jan Caretelli, ob. Włodzimierz Belhand, ob. Maria Kozioła, ob. Wanda von Romer, ob. Florjan Świada, ob. Włodzimierz de Witt.

PROWINCJA.

M I N S K.

Prześladowanie polaków na koleji Lipawskiej. Ostatnimi czasy p. Herszelman, naczelnik wydziału rach. odznaczyl się szczególną surowością w traktowaniu swych podwładnych polaków. Był ślad nieformalności — najniżej uchybienie przepisom, których zresztą nikt nie jest w możności ściśle przestrzegać z powodu szalonej pracy i malej ilości urzędników i ofiejalistów — słowem, było można się było przyczepić — polak zostaje wgalony lub zdegrado-

wany, gdy rosnąco za poważniejsze nawet uchybienia nie bywają wcale zacepiami.

Padli ofiarą gorliwości antypolskiej p. Herszelmana pp. Ziolkowski, zawiadowca A. Wojnowy, Emelianow, staj. stacji Woreje, Borejko, zaw. staj. Ziabrowki i Ratomski, zaw. st. Radoszkowice.

Jak mówią, p. Herszelman, który ma żonę katoliczkę i nazwisko jego aż nadto wskazuje na pochodzenie „inorodcze“ i to z gatunku najbardziej nieprawomyślnego, w ten sposób pragnie okazać swą gorliwość „iście rosyjską“ i dowiedzieć, że ani z polakami, ani, broń Boże, z żydami czy Niemcami, nie wspólnego niema.

Przy sposobności godzi się zaznaczyć, że na kilku wyższych stanowiskach zarządu koleji Lipawskiej słoń następujący „prawdwiwie rosyjscy“ słowianie: pp. Hendrielsen — dyrektor naczelny, Hübner — naczelnik wydziału drogowego, Gossmann — naczelnik wydziału gospodarczego, Willroth — pom. nacz. wydziału handlowego, wyżej wymieniony Herszelman itd..

Wszelkie praseczarności odwołanie całego zarządu ważnej arterji strategicznej w ręce obec bynajmniej nie niepokoi, nawet na wypadek wojny z Niemcami! Zresztą panowie ci należą przeważnie do związku narodu rosyjskiego i... nie lubią polaków... To wystacza jako dowód bezwzględnej prawomyślności.

(z) „Szatan“. Dramat ks. Hieronima Drukiewicza-Lubeckiego pod powyższym tytułem, dany był w Mińsku raz jeden w roku (o ile się nie mylimy) 1906. Wystawiła go wówczas trupa Puchmiewskiego, a w roli Hanki wystąpiła, zapowiadająca już wówczas talent niepospolity, p. Lubiez-Sarnowska.

Obecnie sztuka ta ma być odegrana przez sekcję dramatyczną amatorską w „Sokole“ mińskim, w najbliższą niedzielę.

(z) Zakazy. Lat temu parę policja zaczęła zabraniać wieszania polskich szyldów, drukowania afiszków polskich — i w drodze laski pozwalała po polsku umieszczać tytuł sztuki m. Teraz i tego nie wolno, wskutek czego afisze, zapowiadające odegranie „Szatan“ ks. Drukiewicza-Lubeckiego po rosyjsku i po polsku..

W tych dniach znow nie pozwolono wydrukować cyrkularzy handlowych po rosyjsku i po polsku..

A manifest Cesarski z dn. 14 (27) maja 1905 r. zniośł tymczasem wszelkie ograniczenia dla języka polskiego na Litwie i Rusi.

(z) Gubernator Giers przyjechał do Mińska w d. 12 (25) bm., powitany na dworcu, wedle oficjalnego szablonu, przez różne władze administracyjne, miejskie, ziemskie etc.

Z przyjazdem tym niektórzy łączą różne nadzieje..

— Lita. Na granicach włościan wsi Koniszany Wielkie w gm. gonzarowskiej, pow. lidzki, jak informuje „S-t Ziti“, znajdują się znaczne pokłady kredowe. Chłopi sprzedają w niezliczonych ilościach żydom do Lidy po 80—100 kop. za wagę 25—30 pudów kredy oczyszczonej i wysuszonej. Jest to cena bajecznie niska w porównaniu z kosztami, połączeniemi z wydobywaniem, oczyszczeniem i wysuszeniem kredy. Chłop, by przygotować 5 fur, traci kilka dni czasu i musi wieźć ją 20 w. do Lidy. Tymczasem żydzi lidzcy sprzedają też sama kredę chłopka po 9—12 kop. za pud.

Byłaby więc rzeczą bardzo pożądaną organizacja racjonalna eksploatacji tych pokładów kredy, mogącej dać poważne zyski zarówno ich właścicielom, jak i państwu.

— Kowno. Z powodu uwag ks. Jakubowskiego o mym odczyty p. t. „Najdawniejszy człowiek w Europie“, zamieszczone w Nr 27 „Kur. Lit.“ uważam za konieczne odpowiedzieć na nie kilka następującymi sprostowaniami:

1) W sprawie zarzucanej mi nieścisłości w nomenklaturze, gdy używam wyrazu „dylwim“, muszę zaznaczyć, że w literaturze naukowej użyczenie wyrazu „dylwim“ jest dość zwykłe. Twardzenie sz. sprawozdawcy, że dylwim jest tylko pierwszą fazą okresu ewortarzędowego, jest błędem, gdyż pewnych użyczeń, gdyż również istnieją poglądy, uznające dylwim za ewortarzędem w przeciwstawieniu do obecnej epoki geologicznej.

Można się spierać o mięszkę lub większą własność tej lub owej nazwy, ale co prawda, usuwanie wadliwości istniejącej nomenklatury nie było przedmiotem mojej pogadanki.

2) Dla uzasadnienia istnienia szczególnego typu człowieka, zamieszkującego Europę w okresie wczesniejszego dylwimu, rzucam na ekran w tym samym punkcie nie tylko, uznaję polnioną przez Kraitscha, czaszkę z doliny Neandertal, lecz również 3 nieuzupełnione, a jednak całkowicie czaszki tegoż typu, jedna z Gibraltaru, a 2 z najnowszych znalezisk w Le Moustier (rok 1908) i w La Chapelle aux Sainis (tenże rok) i właśnie na podstawie cech charakterystycznych, wspólnych tym wszystkim czaszkom, dowodziłem istnienia szczególnej rasy o cechach, z których ta lub owa może być zarzuwana u niektórych ras dzisiejszych, lecz wespół tych cech, jak widziwmy u tej rasy, nie znajdujemy u żadnej z dziś żyjących; a miano tej rasy jest ulatwo wśród antropologów, jako rasy neandertalskiej lub też „homis praeorgani“. Mówiąc o szkieletach z Neandertal, gdy omawiamy jedynym dowodem istnienia odrębnego fizycznie człowieka, wznioskowałem o sceptycyzmie, wówczas uprawnianym wśród wielu antropologów, lecz zatrzymałem się jedynie tylko na zarzutach, stawianych przeważnie jej starożytności i ogroźności przez jednego z najwybitniejszych ówczesnych antropologów R. Virchow'a, że cechy ich są patologicznego pochodzenia, mianowicie skutkiem t. zw. artrytyzmu starczego.

Zdanie wiec ks. Jakubowskiego, że w nim odczytyte panuje „ogólna zgoda między antropologami w tej kwestji“ jest czarem się tylko obra, lecz nie odbiorem rzeczywistym. Twardzeniem natomiast i twierdząc, że późniejsze, a szczególnie z ostatnich

lat znalezione szkieletów ludzkich typu neandertalskiego — wymienie najważniejsze: w Krapinie w 1902—3 r. (szkielety około 10 osobników o swoich cechach neandertalskich, jako to oznaczono, wydobyte łukach nadczodolowych i t. d.), Le Moustier 1908 r. (całkowity szkielet chłopca według opinii anatomów 16—18 letniego; obecność cech neandertalskich objaśnia twierdzenie Virchow'a o starożytności ich charakterze) i w La Chapelle aux Sainis 1908 r. — pozwalają ustalić nie tylko fakt istnienia pradawnej neandertalskiej rasy, lecz i dają zupełniejszy jej obraz. Przytoczone fakty z mego odczytu chyba nie potwierdzają zdania sz. krytyka o mej śmiałości, która znowu nie jest nadmierną, gdy się tylko poddają za orszakiem badania tej rasy, o: Bonn Fraipont, Schwabe, Hoernes, Adloff i inni. Czesław Stefanowicz.

— Kowno. Miano się kilka obojętne przez liczne źródła, dostarczające dobrej wody do picia. Ale to nie wystarcza na potrzeby miasta, obliczone na milion waler dziennie. Jakoby tak obfite źródła leżały o 8 w. od Kownu.

— Białystok. Według „Gazety Białostockiej“ skład nowej Rady miejskiej liczy: 31 katolików, 3 prawosławnych, 4 żydów i 1 ewangelik. Wyższe wykształcenie posiada 4 radnych, średnie — 5, niższe — 171 domowe 15. Według faktów i zapisów w nowej Radzie są: 1 marszałek szkielety, 1 inspektor podatkowy, 1 skarbnik powiatowy, 2 dyrektory, 3 przewodniczący banku, 2 lekarzy, 3 technicy, 1 fabrykant, 1 obywatel ziemski, 2 właściciele fabryk, 1 ogrodnik, 1 duchowny i t. d. W porównaniu ze składem poprzedniej Rady liczbą prawosławnych zwiększyła się o 1 radnego i o 4 katolików, zaś ewangelików straciła 5 radnych. Również zmniejszyła się o 2 osoby liczba radnych z wyższym wykształceniem 7 997 w wyborów na wybory do Rady stałoby się zaledwie 200.

Z Królestwa.

Echa pogrzebu krzemienieckiego. Dyrektorscy szkół polskich w Warszawie, jak telegrafują do „Rieczy“, zawczemni zostali do kuratora okręgu naukowego. Kurator wrócił z przedkolem urzędu z powodu udziały w uroczym przeważnie szkół polskich w pogrzebie członka Rządu Narodowego, Krzemienieckiego.

Wytrwali. Warszawski oddział V-ty Tow. kultury polskiej, wobec ujawnienia śród nielicznych oddziałów Tow. dążności do zmiany dotychczasowego stosunku Tow. do żydów, swolał zebranie dyskusyjne, na którem — jak pisze „Gazeta Nowa“ — ustalili następujące dyrektywy:

„Doświadczając pewną oddział zdołoby stwierdziło obojętność wspólnej pracy w krzewieniu oświaty śród rzesz polskich i żydowskich. Wprowadzenie ograniczeń wyznaniowo-rasowych przynosi szkodę zarówno kulturze polskiej i żydowskiej.“

Z tej racji oddział uznaje potrzebę postawienia w stosunku do żydów na stanowisku dotychczasowym.

Pomysłowi. Kilkakrotnie już informowaliśmy, że w Warszawie od kilku miesięcy zaczęła wychodzić, ciesząca się ogromnym powodzeniem dwugłosowa „Gazeta Polona“, usiłując nawołująca do popierania handlu i przemysłu polskiego i wykluczająca różni szkielety spekulantów i handlarzy żydów. W jednym z ostatnich numerów pisano o „Loterjach żydowskich“, o czym też wspominaliśmy. Obecnie gazeta przynosi wiadomość, że cały jej nakład w ośmym artykule „Loterje żydowskie“ opisał prawie do kresu, wykupiony przez żydów do kolportażu zaraz po wyjściu.

Pogrzeb nacjonalisty żydowskiego. W pomieściłak w Warszawie na emmenturze żydowskim odbył się pogrzeb wylbanego nacjonalisty B. Grossera. Przed synagogą emmentarna ustawiono trybunę, na której miały być wygłoszone mowy. W ostatniej chwili jednak przybył silny oddział policji, który zabronił wygłoszenia mow. Trybuna uprzednio i mow nie było. Zwłoki sięśli — według gaz. żyd. — Jagieła, Skobelow, adw. Patok, aw. Makowski i inni. Na ulicy przed emmenturą po pogrzebie nastąpił wielki rozruch, gwałtowne szemranie.

Należy nadmienić, że pisma warszawskie, nawet postopowe, porównywały niedawno owego Grossera sa słynnym Zobotinim.

Z za kordonu.

W obronie polskojej uniwersytetu. W niedziele odbył się we Lwowie, w sali Ratuszowej, zapowiadany wiec doktorów uniwersytetu lwowskiego w sprawie utraty uniwersytetu polskiego tej woszczynie. Na zwołanie przystąpiło prof. Kubala, przemawiali: wice-prezydent miasta, Stahl, dyr. archiwum, Czolowski, profesorowie: Twardowski, Stamski, Balasica i inni. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, apelującą do Kola polskiego w Wiedniu, ażeby w przedm. cesarskim, dotychczas uniwersytetu austriacko, za wanożony był charakter polski woszczynie lwowskiej i jej autonomn. Manifestacja ta wywołała poważne wrażenie.

Ustąpienie wice-prezydenta m. Krakowa. Wice-prezydent Krakowa dr H. Szanicki, zgłosił rezygnację ze swej godności, przy głoszeniu bowiem nad wnioskiem magistratu nielicznych członków klubu mieszczanckiego w Radzie zaprotestowali przeciw ogłoszeniu przez wice-prezydenta Aca Szanickiego wniosku za przyjęty. W następstwie tego dr Szanicki oświadczył, iż „wyciągnie z tego konsekwencje“.

O hojot niemoż. W poznańskiej Radzie miejskiej odbył się umiędna dyskusja w sprawie wyciągnięcia hojlotu polaków i Niemców. Dyskusję wywołał radni żydzi. Jeden z nich, Saffe, wielki patriota niemiecki (!!) odgrażył się, że o ile policy bęła kontynuować hojlot, prowadzić go będą i Niemcy, którzy zwyciężą, ho sa silniejsi. Odpowiedział mu dr. Hacia, że hojlot polski jest to tylko słaba odpowiedź na hojlot niemiecki od wielu lat przegrywany. Radny Lewandowski podrażniony wystąpieniem żyda-niemca Saffego, — nas zmuszono do hojlotu“ przez straszliwe prawo wywyższenia, dające do ogłoszenia“.

Radny Kirchner odważył się, że wrotność niemiecy zawsze stoją na stronie polaków. Radni z pryncypu choć milczeli, ale różnymi objawami solidaryzowali się z mową Kirchnera.

Z Rosji.

Oddanie pod sąd wice-ministra Kurłowa, Kulakbi i innych. Dn 11 (24) b. m. pod przewodnictwem członka

Telegramy nocne Agencji Petersb.

ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM. Petersburg. Z powodu zamieszczoności wiadomości w „Birz. Wied.“ z d. 13 (26) b. m., jakoby austro-węgierski poseł miał oświadczyć ministrowi spraw zagranicznych, że mobilizacja austriacka skierowana jest przeciwko Rosji, ministerium spraw zagranicznych oświadcza, że żadnego oświadczenia w tym duchu ministrowi poseł austro-węgierski nie złożył.

BLISKIE ZAWARCIE POKOJU.

Konstantynopol. W kołach miarodajnych Partii informują, że wskutek energicznej akcji wielkich mocarstw, które wskazały na konieczność szybkiego zawarcia pokoju z konfederacją bałkańską w interesach europejskiego pokoju, delegat turecki do Londynu wysłał nowe instrukcje.

BULGARZY W SALONIKACH.

Sofia. Bułgarska Agencja Telegraficzna zaprzecza pogłoskom o wyjściu z Salonik pułku bułgarskiego. W rzeczywistości z Salonik do Seres udała się tylko jedna rota 14 pułku. Pozostałe wojska pozostaną w Salonikach.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego.”

Z dnia 13 (26) grudnia. (Telegram własny).

Petersburg. (W.) Ministrem spraw wewnętrznych mianowany został Maklakow, dotychczasowy gubernator czernihowski, prawicowiec, lecz zdolny i pracowity.

ZAMACH W DELHI.

Londyn. Bomba, rzucona na wicekróla Indji, zraniła ogółem 13 ludzi, między innymi kobietę, która znajdowała się w domu, z którego wykonano zamach. Według ostatniego biuletynu, wicekról czuje się dobrze i widać oznaki polepszenia.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

RZĄD W SPRAWIE FINLANDZKIEJ.

Petersburg. W specjalnym dzienniku Rady ministrów w sprawie członków

wyborgskiego Hojgerichtu Rada ministrów zwróciła uwagę na oświadczenie fińskiego gen-gubernatora o trudnym położeniu fińskich osób urzędowych oraz o szerzonych pogłoskach przez część prasy fińskiej i rosyjskiej o zamierzonej jakoby zmianie polityki Rosji w stosunku do Finlandji. Zdaniem Rady ministrów tym nieuzasadnionym pogłoskom należy przeciwstawić określone oświadczenie rządu o niezmienności jego sposobu postępowania wobec Finlandji, oparte go na kierowniczych wskazaniach Jego Cesarskiej Mości.

Równocześnie Rada ministrów uważa za pożyteczne zapewnić wiernemu obywatelowi fińskiemu osobę urzędową, że zawsze znajdują parę parę stron rządu. Rada ministrów uzyskała Najwyższe pozwolenie na opublikowanie zapamiętywań swych na kwestię fińską i polecenie fińskiemu gen-gubernatorowi, aby przedsięwziął wszystko dla poparcia osób urzędowych, uczciwie i niezachwianie spełniających obowiązki służbowe.

Powyższy dziennik Rady ministrów został Najwyżej zatwierdzony 7 (20) b. m.

ZAJŚCIA W ZAKŁADACH NAUKOWYCH PETERSBURSKICH.

Petersburg. Ministerium oświaty komunikuje z powodu wiadomości pism o wypadku, który miał miejsce w prywatnym gimnazjum Witmerowej, że w d. 9 (22) rzeczywicie odbyło się tam niedozwolone zgromadzenie uczniów i uczennic różnych stuletnich zakładów naukowych. Na zebraniu tem policja aresztowała 34 osoby, z których 32 uczące się a 2 obce. Z uczących się 9 pochodzi z prywatnej szkoły realnej Czerniawej, 8 gimnazjum Wwedenskiego, 5 gimnazjum 10-tego, 6 z różnych gimnazjów i szkół realnych i 4 uczennice z prywatnych gimnazjów żeńskich Bołsunowej i Bastonowej. Wiadomość niektórych pism o uwięzieniu

kilku uczniów petersburskiego gimnazjum piątego i o zebraniu potajemnym kilku uczniów i uczennic w celach niemoralnych nie odpowiada rzeczywistości i za tą wiadomością dyrektor 5-tego gimnazjum pociąga pisma do odpowiedzialności sądowej. Wogóle ani przy rewizji wspomnianych osób, ani podczas rewizji w mieszkanich nie przedewszystkiem nie wykryto, lecz na nieszczerze w lokalu gimnazjum Witmerowej, gdzie odbywało się niedozwolone zgromadzenie i podczas rewizji w niektórych mieszkanich znaleziono znaczną liczbę proklamacji o treści wyraźnie wrogiej rządowi.

Kwestię dalszego losu osób zaplątanych w tą sprawę i tymczasowo usuniętych ze szkoły oddano w ogólnym trybie radom pedagogicznym, zainteresowanych zakładów naukowych dla wymiaru kary według stopnia przestępstwa. W oświadczeniu o tej kwestii ministerium wolało rozstrzygnąć sprawę o odpowiedzialności władz szkolnych odpowiednich gimnazjów, jak i dyrektorki gimnazjum żeńskiego Witmerowej.

ZATWIERDZENIE WYROKU.

Petersburg. Główny sąd wojenny odrzucił skargę kasacyjną pisarzy wojskowych 28 brygad artyleryjskiej, skazanych przez wileński sąd wojskowy - okręgowy na karę na różne terminy za danie agentowi niemieckiemu tajnych informacji o mobilizacji i liczebności wojska.

HELJODOR.

Petersburg. Synod zatwierdził uchwałę włodzimierskiego konsystorza o pozbawieniu Jeromacha Heljodora godności duchowniej.

ZJAZD.

Petersburg. Rada ministrów nie znalazła przeszkody do zwolnienia w Moskwie w d. 27 b. m. (9 stycznia) wszechrosyjskiego zjazdu przedstawicieli „Tow. pomocy pracownikom prywatnym”.

KARA PRASOWA.

Petersburg. Naczelnik miasta skazał redaktora pisma „Russk. Słowa” na 250 rb. kary za artykuł „Nie wstydzaj się” i redaktora pisma „Riecz” na 500 rb. za artykuł wstęp-

ny i artykuł „Moralna samoobrona”. Moskwa. Komitet do spraw „Rosyjskich Słowa” za list Heljodora. NOMINACJA.

Petersburg. Komendant petersburskiej artylerji fortecznej, Szostakow, mianowany został pomocnikiem naczelnika artylerji wileńskiego okręgu wojennego.

NA POLITECHNIKE.

Tyflis. Rada zarządu m. Baku asygnowała 500 tys. na politechnikę w Tyflisie.

BURZA.

Londyn. Na wodach angielskich panuje silna burza.

W PERSJI.

Tabryz. Ormianie perscy zwrócili się telegraficznie do sześciu mocarstw, które podpisały traktat berliński, z prośbą o wprowadzenie reform w Armenii tureckiej.

ECHA ZAMACHU NA WICEKRÓLA.

Balkipur. Otwarty został induski narodowy kongres. Przystępstwo w Delhi wyraziło nadzieję, że przestępca wkrótce zostanie schwytany.

DEHLI. Stan zdrowia ranionego wicekróla pomyślny.

Po upływie dwóch tygodni lord Harting będzie mógł powrócić do swych obowiązków.

POLÓW RYB.

Tokio. W ubiegłym sezonie połowu ryb na wodach rosyjskich pracowało przeszło 10 tysięcy japończyków. Wyłowiono ryb na sumę 8 milionów jen.

O POMOC.

Uboża wdowa, chora, z pięciorgiem dzieci, bez środków do życia, nosi błagalną prośbę o wsparcie. Sprawdzono istnienie ubóstwa prosiaczej. Ofiarę przyjmie Administracja naszego pisma dla „wduwy J.”.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na wpisy: bezimiennie 15 rb. Na sukienki dla biednych dzieci: J. Ch. 1 rb.

Na naukę języka polskiego: J. Ch. 1 rb. 50 kop. Dla szwaczki Marij: J. Ch. 1 rb. J. R. 2 rb. 50 kop. Na bezpłatne obiady: J. Ch. 1 rb. Na głodnych: J. Ch. 2 rb. Dla rodzin W.: J. R. 2 rb. 50 kop. Ku uczczeniu s. p. Julji Olszewskiej na wpisy: Olszewski 1 rb.

CENY ZBOŻA.

Table with 2 columns: Commodity (e.g., Pšenica samarska, Żyto) and Price (e.g., 98, 84%).

GIEŁDA.

Handl. Ag. Pet. Petersburg, 13 XII 1912 r.

Nastroj dla walorów państwowych stały, dywidendowych po wahającym początku mecy, premjówk bez zmiany.

Table with 2 columns: Bond/Security (e.g., Londyn 3 mies., Berlin 3 mies.) and Price/Rate (e.g., 107, 40.51).

skiego —, Poltawskiego 41%, Talskiego —, Charkowskiego 85%. Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Tauryjskiego —, Wileńskiego 612, Dnieprskiego 624, Kijowskiego 693, Moskiewskiego —, Poltawskiego —, Talskiego 449, Charkowskiego 439. Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 671, br. Nobel (udziały) 15775, br. Nobel (akcje) 844, zakł. Maloswolskich 423%, zakł. Putliwskich 100%, Leningkiego 123%, kapitał złota 720, ros. Tow. Kapałi złota 158—.

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4 1/2% Lisy zast. Wil. Ban. Ziem. 60 75 Akcje Wil. Banku Ziemsk. 612—

OKULISTA

D-r Cz. Koneczny

przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 6. Róg 5-to Jerskiego просп. i Zandarskiego

Advertisement for PIXAVON skin cream, featuring an image of a woman's face and text describing its benefits for skin care.

Advertisement for KSIĘGARNIA J. ZAPASNIK, featuring 'Wydawnictwa Gwiazdkowe' and 'KALENDARZY ŚCIENNYCH I KSIĄŻKOWYCH'.

Advertisement for KREM COMBELLA, describing it as a skin care product.

Advertisement for Gabinet Tłomaczeń i Przepisywania na Maszynie, offering translation and typing services.

Advertisement for ROCZNIK GEBETHNERA i WOLFFA, a calendar for 1913.

Advertisement for KALENDARZ Centralnego Towarzystwa Rolniczego, a calendar for 1913.

Advertisement for 'NOWA GAZETA', a political and literary journal.

Advertisement for ROZKŁAD POCIĄGÓW (Train Schedule) for winter 1912-13, listing routes and times.

Advertisement for Polskie Biuro Leśne (Polish Forestry Office).

Advertisement for BIURO PARCELACYJNE i LEŚNE (Parcel and Forestry Office) by Józefa Łastowskiego.

Advertisement for 'SKAUT' (Scout) magazine, a sports and leisure publication.

Advertisement for 'Dobre gospodynie' (Good Housewives) magazine, featuring a woman's portrait.

Advertisement for Inteligentna młodzież (Intelligent Youth) magazine.

Advertisement for Kupno i sprzedaż (Buy and Sell) and Posady i prace (Houses and Work).

Advertisement for P. CHAZANOW, a real estate agent.

Advertisement for Rolnik (Farmer) magazine.

Advertisement for Uwadze pięknych włośni (Attention Beautiful Women) and Mapa Litwy i Białej (Map of Lithuania and White).